

Szkółka



niedzielnia

Modl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — W Niedzielę szesnastą po Zielonych świątkach, dnia 27. Września 1840.

Religia.

Żywot Świętego Honorata, Biskupa arelatyńskiego.

(Z Żywotów Świętych.)

(Dokończenie.)

Nigdy nie dopuszczał Honorat rozróżnienia i uraz miłości między bracią. Kto uraził, przeproszać urażonego musiał; urażony krzywdy zapominał, albo ię i nie uznawał. Niechęci prędko się uśmierzały i uspokojenie przywracało, a miłość Boga i bliźniego serca napełniała i uweselała. Różnych narodów ludzie, w zgodzie i pokoju służby Bożej pilnowali i oycy wspólnego zgodnie miłowali. Tak opisuie te szczegóły anielskiego życia onych pustelników Święty Hilary.

Na wyspie pomienioney, nigdy wody nie bywało, ale skoro tam mąż Boży mieszkać począł, puściło się źródło z opoki, które i do tego czasu płynie. Wodę mając słodką, wśród morza, żeglarze miejsca tego nie radzi miiali i nawiedzali wyspę, aby tak wielkiey świątobliwości człowieka widzieć i błogosławieństwem jego ucieszyć się mogli. Przyimował gości i przychodniów wszystkich z ludzkością wielką, a Pan Bóg rozmnażał dobra, z których drugim dobrze czynił, tak,

że mu na niczem nie schodziło, bo wiele ludzi pieniądze do niego stali, aby przez iego ręce wedle woli iego na potrzeby niedostatecznych były rozdawane, co on i wiernie i ochotnie czynił. Raz z wielu tysięcy, które był rozdał, nie został tylko jeden czerwony złoty; trafił się ubogi, kazał więc i ten pieniądz mu dać, mówiąc do obecnych: Pewna to, że iuż niedaleko są ci, co niosą do nas iakmużny, ponieważ iuż nam nie stało co rozdawać. Ledwie to wymówił, aż przyniesiono wielkie iakmużny, które hojnie i ręką swoją i przez innych szafarzów, których miał nie mało, rozdawał. Przebrało się czasem rzeczy, ale wiary u niego i ufności nigdy się nie przebrało.

Aby Hilaryusza (tego, który potem na biskupstwo arelatyńskie nastąpił i żywot iego pisał), od świata oderwał i Panu Bogu pozyskał, Honorat z pustyni wyszedł, oycyznę swą nawiedził i człowieka światowego do miłości Chrystusowey wzywał słowy łagodnemi. Opierał się długo Hilaryusz, i przysięgał, że tego, o co Honorat nalegał, uczynić niechce. Mąż święty do niego duchem prorockim rzekł: „To, czego ty dla mnie uczynić niechcesz, uczyni ci Pan Bóg.“ I odszedłszy od niego, udał się na modlitwę, z płaczem o nawrócenie iego Pana Boga prosił, i uprosił: bo Hilaryusz biedząc się przez dwa dni

z myślami, które go na świecie zatrzymać chciały, a z drugiey strony słuchając, co Chrystus do serca iego mówił, wzywając go do łaski i miłości swoiey, pobiegał sam do Honorata, z prośbą, aby go między uczniów swoich policzył. I przyprowadził go Honorat na pustynię, a przez czas krótki w doskonałości zakonnéy tak wyćwiczył, że Hilaryusz iemu w świętobliwości równym został.

Niedługo potem, za wolą Bożą, z pustyni onéy wezwany był Honorat do Arelatu (Arles) na biskupstwo. Nieprzeciwił się wybraniu swemu, wiedząc o woli Bożéy; przyjął biskupstwo i sprawował ie przez czas niedługi z pilnością, czunością i zachowaniem karności, a oraz z miłością. Tę zaś miłość, tak znać było i w mowie i upominaniu i we wszystkich sprawach iego, że Święty Eucheryusz, Biskup lugduński, rówieśnik iego, mawiał o nim: iż gdyby do upodobania oczu ludzkich, miłość kto chciał malować, niemógłby iéy lepiéy wyrazić, iako namalowawszy twarz i postać Honorata; tak wdzięczny był w oczach wszystkich, że się go nie mógł nikt napatrzeć. Kazania iego kruszyły serca ludzkie i do żalu za grzechy i poprawy pobudzały: pyszni składali pychę z serca, gniewliwi brzydzili się złością swoją, nieczyści z niekczemności swoiey powstawali, w utrapieniu tęskliwi z pociechą odchodzili, cierpliwie na potem znosząc utrapienia i nawiedzenia Pańskie; każdy słuchając słowa Bożego z ust iego, znajdował lekarstwo na chorobę swoię. I tych sobie miłością pozyskał, którzy się o ono biskupstwo przed nim starali, i łagodnością tak wszystkich ująć umiał, że i ci, których strofował albo karał, z weselem karanie przyimowali. Kwitnął za iego czasów Kościół Chrystusowy w Arelacie,

tak iako przedtém kwitnął klasztor na wyspie; z nim weszła do niego karność, i wyrzucone łakomstwo; pieniądze, które zastał, rozdał na ubogich i na ozdoby kościelne, na które się z powinności obracać miały; skarby, za dusze zmarłych odkazane, na pomoc ich i wybawienie obracał, a sam zbiorów żadnych na wygodę swoje nie chciał. Pracował i nauczał aż do ostatniey choroby, która stała się śmiertelną. A gdy już wstawać złoży nie mógł, nie iednego słodką wymową swoją zbudował; w chorém ciele żywość ducha aż do ostatniego tchu zachował; tych, którzy nad nim płakali, cieszył, powiadał, że mu był cięższy żal ich, aniżeli własne boleści iego. A gdy Hilaryusz Święty, przy nim stojąc, płakał, mówił do niego Honorat: Czemu płaczesz tego, czego się żaden człowiek uchronić nie może? na zeyście moje miałeś być zawsze gotowy, aby cię nie trapiło, iakom ja iest za łaską Bożą gotowy. Gdy zaś Hilaryusz, wymawiając płacz swój, odpowiedział, że nie tego płakał, iż go opuszczał, mając nadzieję, że go z opieki swoiey i modlitwy nigdy wypuszczać nie miał, ale nad ciężką boleścią iego; rzekł: a co za boleści ja naymnieyszy ze wszystkich cierpię, względem boleści, które wielu Świętych przy zgonie swoim cierpieli? i wymieniwszy niektórych, przydał: że wielcy ludzie wiele cierpią, i na to się urodzili, aby drugich cierpieć przykładem własnym uczyli. — Nawiedzali go chorego ludzie znakomici i sam rządca miasta, a z nim panów wiele, którym naukę ostateczną dawał słowy gorącemi, już sam na poły ostygły. „Widzicie,“ mówił, „iako w słabéy i niepewnéy gospodzie mieszkamy; byśmy naywyżéy usiedli, każdego ztamtąd śmierć strąci; czci, go-

dnosci, dostatki, z tego dlugu nikogo nie uwolnia, który zapłacić musi i zły i dobry, i pan możny i żebrak ubogi. Wielkie dzięki winniśmy oddawać Chrystusowi, który śmiercią i zmartwychwstaniem swoim, śmierć naszą upewnił nadzieją zmartwychwstania, dając nam żywot wieczny, a wolnymi nas czyniąc od boiaźni śmierci wiecznej. Tak tedy prowadźcie żywot swój, abyście się nie bali śmierci i żebyście iéy nie czekali iako śmierci, ale iako przeniesienia na lepszy żywot. Śmierć nie iest straszna, tylko ta, która prowadzi na męki. Prawda, że ciężkie iest duszy z ciałem rozłączenie, ale daleko cięższe będzie w ogniu wiecznym piekielnym ciała z duszą złączenie, iесли, póki tu żyje duch, mężnie się potykać nie będzie z ciałem, namiętnościami i cielesnymi występkami iego, aby po rozłączeniu na wieczny pokój niezmazanego zachował i siebie i ciało, z którym znowu złączyć się ma tam, gdzie Święci weselić się będą w chwale, i radować w przybytkach swoich, to iest: w ciałach, w nierozdzielném już towarzystwie, ciesząc się spólnie z sprawiedliwości, którzy się, tu żyjąc, oddali byli i poświęcili. To tedy czyńcie, to wam wasz Honorat za dziedzictwo testamentem zostawuje, i ostatnim tchem wzywa was do dziedzictwa królestwa niebieskiego. Nie miłujcie świata; dobra rzecz iest dobrowolnie tém gardzić, co musisz poniewoli opuścić. Niechay się żaden w dostatkach nie rozpościera, niechay żaden łakomstwu i bogactwu nie służy, żadnego niechay niepsuie pycha ze zbiorów; wielki to grzech, obracać to na potępienie, czemeś sobie mógł zarobić zbawienie, i tém uwiązany być, i wpaść w niewolę, czemeś się mógł z niewoli wykupić.“ Takimi słowy, a więcéy ieszcze twarzą i oczyma

w niebo podniesionemi, przez które od serca wynikało nabożeństwo, dawszy upominanie, dał i błogosławieństwo wszystkim, i z lekka ustawać począł. A przecię w ostatek, co należało do porządku, załatwiwszy wszystkich swoich, każdego z osobna imieniem swoim pozdrowić i pożegnać kazał, prosząc, aby był wymówiony, iеслиby kogo z niepamięci opuścił. Tymczasem snem zmorzony, usypiać począł, aż snem na wieczne odpocznienie zasnął, cicho, bez żadnéy trudności, oddając ducha Panu, który go stworzył; przyięty od aniołów, i wprowadzony w niebo, w towarzystwie wielu Świętych, którzy mu zabiegali. To dziwna była, że opólnocy skonał, a w téjże chwili lud wielki ze wszystkiego miasta kościół napełnił, chcąc uczciwość oddać świętemu. Twarz piękna postaci niezmieniła i wdzięczności, ale była iako u żywego. Cisnęli się wszyscy do pocałowania ciała iego, w którym mieszkał Duch Święty, a szaty na nim pokraiali, pragnąc mieć cokolwiek z odzienia iego, iako naykosztownieyszą pamiątkę. Gdy go niesiono do pogrzebu, za szczęście sobie miał wielkie, kto się mógł dotknąć trumny iego; a żaden suchemi oczyma posługi onéy ostatniéy nieodprawował. Cieszyli się tém, że takiego Biskupa mieli, a płakali, że go utracili; do którego tak, iako do żywego, kończąc rzecz swoją Hilaryusz Święty, mówił: „O iako wielka iest Honoracie i świetna chwała twoja! zasługi twoie niepotrzebowały, aby były cudami wyświadczone, bo żywot twój, pełen cnót przedziwnych i wysokich, cudem był ustawicznym, acz i o wielu sprawach twoich cudownych my wiemy, którzyśmy u ciebie domowymi byli; ale ty o to niestoisz, żeby opisane były, mając na tém dosyć, że Chry-

stus zna cnoty i zasługi twoie. Nigdy niepostawało nic w ustach tweich, tylko pokóy, tylko czystość, tylko pobożność i nabożeństwo, tylko miłość; nigdy w sercu nic inszego, tylko tych wszystkich rzeczy źródło, Chrystus, który tobie i przez cię inszym wielom udzielał darów swoich na zbawienie wielu. Pomniyże na nas, wielki słuźebniku Boży! pomniy na nas ustawicznie, stojąc niepokalany przy boku Pańskim i śpiewając pieśń onę nową i chodząc za Barankiem, gdziekolwiek się obróci! Bądź nam patronem i tłumaczem modlitw naszych! upraszay nam u Boga łaskę, aby z pilnością i usilnością, i kapłan i lud iemu powierzony, to, czegoś uczył, wykonać mogli. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który się wziął do chwały swojej, a z Oycem i Duchem Świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen."

Gospodarstwo.

Sposób pomnożenia piękności i dobroci owoców w sadach.

Sady należy przerzedzać, to iest zbyt ciasno obok siebie stojące drzewa z gałęzi okrzesać, stare konary opilać, i drzewa już pruchnąć poczynające wyciąć, nareszcie w iesieni cały ogród skopać lub przeorać; nadewszystko w pobliskości drzewa ziemię należycie skopać rydłem należy, oraną i skopaną ziemię zgnoić i zasiać na wiosnę owsem i koniczem, na potraw dla krów do wydoiu; albo też kartoflami zasadzić.

W drugim roku nawieźć popiołu, waru ługowego, sady, a szczególnie

około drzew owocowych dać nieco soli, przekopać znowu ziemię wkoło szczepów i drzew i to ieszcze przez ieden rok powtórzyć; czasem téż drzewa gnoiówką podlewać. Tym sposobem pielęgnowany sad, wyda niezawodnie lepszego smaku i piękny powierzchności owoce.

Rożmaitości.

Domowe środki.

(Wyjęte z dziełka: *Franciszek Nowak, zaradny wieśniak.*)

Sposób chędożenia pościeli.

Wysypawszy pierze wiaką beczkę, polewaie się sodą czyli wodą mydlaną i pierze za pomocą mieszania grabiami lub inném podobnym narzędziem. Wyprawszy ie tym sposobem, wybiera się pierze rękami z beczki i wyciska z wody, rozkłada się potem w pokoju lub inném stósowném miejscu, aby należycie przeschło, wytrzepiując ie przytém cienkimi gałazkami i przewracając raz na tę, drugi raz na ową stronę. Pierze chędoży się tym sposobem dokładnie i traci wszelką tłustość, którą było napoione, a nabiera sprężystości.

Sposób zabezpieczenia drzew wiśniowych od zgorzelizny.

Wiśniowe drzewa wypuszczają za zwyczaj z korzenia wiele wyrostków, które się obrzynają zwykły. Gdy zaś zgorzelizna powstaie pospolicie ze zbytku soków, tedy chcąc ie zapobiedz, dobrze iest zostawić przynajmniej ieden taki wyrostek, aby ten posłużył do zbierania się w nim wszelkiego zbytecznego soku.